

Sygn. akt III AUa 1540/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gerszewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Bożena Grubba SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017 r. w Gdańsku

sprawy W. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o prawo do świadczenia przedemerytalnego

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 lipca 2016 r., sygn. akt VI U 1261/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz W. D. kwotę 92,00 (dziewięćdziesiąt dwa 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Bożena Grubba SSA Małgorzata Gerszewska SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń

Sygn. akt III AUa 1540/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 maja 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił przyznania W. D. prawa do świadczenia przedemerytalnego, wskazując, iż nie posiada on wymaganego okresu ubezpieczenia w wymiarze 40 lat.

Odwolanie od powyższej decyzji wywiódł ubezpieczony, wnosząc o doliczenie do jego stażu ubezpieczeniowego okresu pracy w gospodarstwie rolnym od 1 sierpnia 1973 r. do 31 sierpnia 1975 r. i przyznanie mu prawa do żądanego świadczenia.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję pozwanego i przyznał ubezpieczonemu prawo do świadczenia przedemerytalnego od 9 marca 2016 r. oraz stwierdził, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, wskazując następujące motywy rozstrzygnięcia:

W. D., urodzony (...), w dniu 8 marca 2016 r. złożył wniosek o świadczenie przedemerytalne. Ubezpieczony udowodnił łącznie okres ubezpieczenia w wymiarze 39 lat, 6 miesięcy i 17 dni. W okresie poprzedzającym złożenie wniosku o przyznanie świadczenia przedemerytalnego i pobieranie zasiłku dla bezrobotnych, ubezpieczony był zatrudniony na podstawie umowy o pracę od 1 marca 2015 r. do 31 sierpnia 2015 r. Przedmiotowa umowa została rozwiązana z dniem 31 sierpnia 2015 r. na zasadzie porozumienia stron z przyczyn leżących po stronie pracodawcy określonych w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników.

Na kanwie tak poczynionych ustaleń, pozwany odmówił przyznania ubezpieczonemu prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Sąd analizując trafność decyzji pozwanego, przeprowadził postępowanie dowodowe, w wyniku którego ustalił, że ubezpieczony, po ukończeniu szkoły podstawowej pomagał przy pracy w gospodarstwie rolnym dziadków. W okresie od 1 sierpnia 1973 r. do 31 sierpnia 1975 r. podjął pracę w gospodarstwie rolnym (...). Ubezpieczony wykonywał różne prace gospodarskie, zajmował się m.in. karmieniem bydła, pracami przy oborniku, pracami przy sianokosach, burakach, pracami w szklarni. Ubezpieczony wykonywał prace w gospodarstwie w zakresie co najmniej 4 godzin dziennie.

Sąd zważył, iż zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 roku przesądza wystąpienie dwóch okoliczności, po pierwsze wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. 2016 poz. 277 j.t.) (dalej u.s.r.) i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie. (tak też wyrok SA w Poznaniu z dnia 24 stycznia 1996 r., III AUr 833/95 OSA 1998, z. 4, poz. 15 i wyrok SN: z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96 (OSNAPiUS 1997, nr 23, poz. 473) W powyższych orzeczeniach kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi, co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego. Odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 grudnia 2000 r. II UKN 155/00, w którym odrzucił związek wykonywania czynności rolniczych z kryteriami określającymi termin „domownika” według art. 6 pkt 2 ustawy u.s.r., kwalifikując te czynności jako okres pracy w gospodarstwie rolnym, wyłącznie za pomocą spełnienia warunku wykonywania pracy w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Jak zauważył Sąd Najwyższy w przytoczonym orzeczeniu, przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 u.e.r. nie jest wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); przepis ten, reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest okresem zaliczanym wprost niezależnie od uregulowań z ustawy o ubezpieczeniu społecznym, i traktowanym jak okres składkowy.

Organ rentowy w uzasadnieniu odmowy zaliczenia okresu pracy ubezpieczonego od 1 sierpnia 1973 r. do 31 sierpnia 1975 r. wskazał że płatnik W. i F. Ż. (1) nie figurują w kartotece płatników składek Inspektoratu w Ż., pod który podlegało Gospodarstwo Rolne we W., gmina Ł.. Tym samym, z powodu braku zgłoszenia i opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne ubezpieczony nie spełnia przesłanki z art. 10 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Rozważając powyższą argumentację, Sąd wskazał, że - zgodnie z utrwalonym orzecznictwem - pracownik nie może ponosić ujemnych konsekwencji zaniedbania przez pracodawcę spełnienia obowiązków związanych z ubezpieczeniem społecznym. Podzielając powyższy pogląd i stanowisko Sądu Najwyższego zawarte, m.in. w wyroku z dnia 19 grudnia 2000 r. Sąd uznał, iż możliwym jest zaliczenie do stażu, od którego zależy nabycie uprawnień ubezpieczonego do świadczenia przedemerytalnego - okresu pracy w gospodarstwie rolnym od 1 sierpnia 1973 r. do 31 sierpnia 1975 r. A skoro tak, to uznać należało, że ubezpieczony udowodnił łączny okres ubezpieczenia w wymiarze przekraczającym 40 lat, a tym samym dysponuje wystarczającym stażem do przyznania mu prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Wobec powyższego, przy uwzględnieniu treści art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ §2 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

Jednocześnie, zgodnie z treścią z art. 118 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS, Sąd Okręgowy uznał, że w dacie złożenia wniosku o rentę organ rentowy nie dysponował materiałem, którego ocena pozwoliłaby na przyznanie wnioskodawcy świadczenia. A skoro tak, to pozwany nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych oraz prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. Powołując się na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko skarżący wskazał, że odmówił ubezpieczonemu prawa do wnioskowanego świadczenia, gdyż nie udowodnił on 40 lat stażu pracy, a jedynie 39 lat, 6 m-cy i 17 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Zakład nie zaliczył ubezpieczonemu okresu pracy od 1 sierpnia 1973 r. do 31 sierpnia 1975 r., ponieważ W. i F. Ż. (1) nie figurują w kartotece płatników składek Inspektoratu w Ż., pod który podlegało należące do nich gospodarstwo rolne we W., gmina Ł. zgodnie z przynależnością terytorialną.

Sąd Okręgowy na okoliczność powyższego przeprowadził dowód z zeznań świadków i ustalił, że w spornym okresie ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym (...), którzy byli właścicielami dużego gospodarstwa (20-30 ha). Jak wynika z zeznań świadków, wnioskodawca wykonywał różne prace gospodarskie, przy czym wykonywał on je na rzecz osób, z którymi nie był spokrewniony. Z zeznań świadka T. Ż. - syna właścicieli - wynika, że ubezpieczony nie zamieszkiwał na terenie gospodarstwa, lecz w odległości ok 10 km, zatem nie spełnia przesłanek definicji „domownika”, zgodnie z którą wymaga się, aby było to co najmniej zamieszkiwanie w bliskim sąsiedztwie.

Ponadto - zdaniem apelującego - ubezpieczony nie spełnia wymogów art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, albowiem nie został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych, jako pracownik przez właścicieli gospodarstwa.

Spornego okresu pracy w gospodarstwie rolnym wnioskodawca nie wskazał również w kwestionariuszu okazanym przez Sąd podczas rozprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem niniejszej sprawy była ocena prawidłowości stanowiska organu rentowego w przedmiocie odmowy przyznania W. D. prawa do świadczenia przedemerytalnego na podstawie ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. Nr 120, poz. 1252).

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z

przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 170), prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Mając na względzie, iż stan faktyczny sprawy był w zasadzie bezsporny, wskazać należy, że istota sporu koncentrowała się wyłącznie na kwestii, czy ubezpieczony spełnia wskazaną w treści art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych, przesłankę wnioskowanego świadczenia, tj. legitymuje się okresem składkowym i nieskładkowym w wymiarze co najmniej 40 lat, albowiem spełnienie przez W. D. pozostałych warunków nie było przez pozwanego kwestionowane.

W toku postępowania administracyjnego pozwany uznał za udowodniony okres 39 lat, 6 miesięcy i 17 dni stażu ubezpieczeniowego, jednocześnie wskazując, iż nie jest możliwym zaliczenie do stażu okresu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym (...), albowiem nie zamieszkiwał on na terenie gospodarstwa, lecz w odległości ok 10 km, co oznacza, iż nie spełnia on przesłanek definicji „domownika”, zgodnie z którą wymaga się, aby osoba wnioskująca o zaliczenie jej pracy w gospodarstwie rolnym do stażu ubezpieczeniowego, jako okresu uzupełniającego, zamieszkiwała w danym gospodarstwie, lub co najmniej w bliskim jego sąsiedztwie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowisko pozwanego jest błędne.

Jak podnosił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 czerwca 2014 r. (III UK 180/13, OSNAPiUS 2015/10/139), z treści art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników nie wynika, że aby móc uwzględnić przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy osoby w gospodarstwie rolnym po ukończeniu przez nią 16 roku życia, musi ona spełniać warunki do uznania jej za domownika w myśl art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

W wyroku z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00 (OSNAPiUS 2002 nr 16, poz. 394), Sąd Najwyższy zasadnicze znaczenie w rozważeniu tego problemu przypisał odrębności systemów ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) i ubezpieczenia społecznego rolników, które zostały oparte na odmiennych zasadach podlegania ubezpieczeniu, finansowania i udzielania świadczeń. W związku z tym przepisy zawarte w tych ustawach, normujące możliwość wzajemnego uwzględniania okresów ubezpieczenia, należy uznać za przepisy szczególne (co ujawnia się w art. 20 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz w art. 10 ust. 3 oraz art. 56 ustawy o emeryturach i rentach), które wymagają ścisłego interpretowania i ostrożnego stosowania. Prostą wobec tego konsekwencją jest przyjęcie, że okres pracy w gospodarstwie rolnym według ustawy o emeryturach i rentach, mimo że nie jest okresem pracy sensu stricto, a przez podkreślenie, że chodzi o pracę po 16 roku życia, nawiązuje do okresu pracy w gospodarstwie rolnym wykonywanej przez domowników rolnika, czyli osoby mu bliskie, nie może być uważany za przewidziany w art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników okres ubezpieczenia społecznego domownika, zwłaszcza że sporne okresy pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. nie były okresami podlegania ubezpieczeniu społecznemu i nie była za nie opłacana składka na ubezpieczenie.

Przeciwko takiemu pojmowaniu okresu pracy w gospodarstwie rolnym przemawia także to, że art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż

rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest okresem zaliczanym wprost, niezależnie od uregulowań z ustawy o ubezpieczeniu społecznym, i traktowanym jak okres składkowy (por. art. 10 ust. 1 ustawy). Implikuje to stwierdzenie niedopuszczalności stosowania (przez analogię) wobec osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz art. 2 pkt 2 poprzedzającej ją ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. W szczególności chodzi o warunek pozostawania we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem i stałości wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Analogiczny pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 6 stycznia 2010 r., I UK 246/09 (LEX nr 577822). Wypada dodać, że niedopuszczalność stosowania, w stosunku do osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika oznacza również, że praca takiej osoby nie musi stanowić jej głównego źródła utrzymania.

Tożsame stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 czerwca 2016 r. (III UK 172/15, Legalis), wskazując, iż użycie w treści art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS zwrotu „praca w gospodarstwie rolnym”, a nie np. „praca na rzecz gospodarstwa rolnego” bądź „praca w interesie gospodarstwa rolnego”, musi powodować, że chodzi w nim wyłącznie o prace wykonywane na terenie tego gospodarstwa rolnego, to znaczy prace pozostające w związku miejscowym z gospodarstwem rolnym. Również wykładnia funkcjonalna (celowościowa) omawianego przepisu daje podstawę do przyjęcia, że chodzi w nim o pracę wykonywaną jedynie w gospodarstwie rolnym, a więc na jego terenie. Chodzi bowiem o obsługę konkretnego gospodarstwa rolnego polegającą na wykonywaniu w nim prac mających na celu jego funkcjonowanie jako pewien zespół składników o charakterze gospodarczym (pola uprawne, pastwiska, lasy oraz zabudowania gospodarskie przeznaczone do hodowli zwierząt), służących co najmniej zaspokojeniu potrzeb rolnika (właściciela lub posiadacza gospodarstwa rolnego) oraz jego rodziny i dostarczenie im środków utrzymania.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne zaprezentowane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego, jednocześnie przypominając, że choć art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalno – rentowej nie wyznacza rozmiaru świadczonej pracy, to jednak ugruntowany jest pogląd, że do stażu ubezpieczeniowego - jako okres uzupełniający - może być zaliczona wyłącznie praca, która była wykonywana w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Nadto, praca, o której mowa musi mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika. Dlatego też negatywną przesłanką w omawianym zakresie staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 Nr 21, poz. 650; z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292 z dnia 8 marca 2010 r., II UK 305/10, LEX nr 852557; z dnia 7 maja 2015 r., III UK 172/14, LEX nr 1746873). Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest bowiem wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od ubezpieczonych innych niż rolnicy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r., I UK 17/14, LEX nr 1538420).

Przekładając powyższe na grunt analizowanej sprawy podkreślić należy, że praca wykonywana przez ubezpieczonego na rzecz W. i F. Ż. (1) w okresie od 1 sierpnia 2015 r. do 31 sierpnia 1975 r. winna zostać uwzględniona przy obliczaniu stażu ubezpieczeniowego. Jak wynika bowiem z niekwestionowanych zeznań świadków, jak również z wyjaśnień samego ubezpieczonego, po ukończeniu 16 roku życia wnioskodawca podjął pracę w gospodarstwie rolnym sołtysa – F. Ż. (2) i świadczył ją nieprzerwanie do sierpnia 1975 r.

I tak świadek H. M. podała, że wnioskodawca w 1974 r. dojeżdżał do wsi W., gdzie pracował u sołtysa w gospodarstwie rolnym. Gospodarstwo sołtysa zajmowało obszar około 30 ha. Syn sołtysa pracował razem z wnioskodawcą, ponieważ

było bardzo dużo pracy. Ubezpieczony wywoził obornik oraz pracował przy zwierzętach. Także świadek T. Ż. podał, że W. D. każdego dnia dojeżdżał do pracy w gospodarstwie rolnym jego ojca i wykonywał prace przy uprawie warzyw i zbóż. Nadto pomagał przy oborniku, burakach, sianokosach, zwierzętach, dojeniu krów, itp. Świadek również pracował w gospodarstwie, niemniej jednak uczęszczał wówczas do szkoły, w konsekwencji czego nie zawsze miał czas, żeby pomagać przy pracach na roli. Brat świadka - R. - który również zamieszkiwał w gospodarstwie nie pomagał przy pracach z nim związanych. Nie inaczej zakres wykonywanych prac opisał sam wnioskodawca, wyjaśniając dodatkowo, że pracę u Państwa Ż. podjął w 1973 r., albowiem potrzebował pieniędzy na jedzenie. Do pracy dojeżdżał rowerem (7-8 km). Ubezpieczony podał, że pracował najczęściej około 8 godzin dziennie (7.00-15.00), a do jego obowiązków należało m.in. wykonywanie wszelkich prac polowych, tj. przy burakach, wykopkach oraz przy warzywach. Poza tym zajmował się zwierzętami – F. Ż. (1) hodował około 40 sztuk bydła, 30-40 sztuk świń i około 100 sztuk drobiu, dlatego też było bardzo dużo pracy. Wnioskodawca wyrzucał obornik, pomagał w szklarniach. Za wykonaną pracę ubezpieczony otrzymywał trochę pieniędzy - 100-200 zł - oraz „podziękowanie” w naturze, np. mięso z drobiu lub ze świni, ziemniaki oraz jajka. Pieniądze oraz jedzenie oddawał mamie. Rodzice wnioskodawcy nie mieli gospodarstwa – ubezpieczony wraz z matką oraz trójką rodzeństwa mieszkali z dziadkiem na jego gospodarstwie.

Dokonując oceny tak zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd I instancji zasadnie dał wiarę wyjaśnieniom ubezpieczonego, że w okresie od 1 sierpnia 1973 r. do 31 sierpnia 1975 r. każdego dnia pracował w gospodarstwie rolnym (...) przez co najmniej 4 godziny dziennie, co pozwoliło na zaliczenie wskazanego okresu do ogólnego stażu pracy ubezpieczonego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego postępowanie dowodowe w pierwszej instancji zostało przeprowadzone w sposób prawidłowy, albowiem Sąd Okręgowy dokonując oceny wyjaśnień wnioskodawcy, zeznań świadków oraz zgromadzonej dokumentacji, skontrolował je pod kątem zgodności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Wnioski, które wyciągnął, poddając zebrany materiał dowodowy ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., są trafne.

Na marginesie wskazać należy, że nawet gdyby przyjąć – z uwagi na adnotację (choć sporządzoną przez inną osobę niż wnioskodawca) zawartą we wniosku o wydanie dowodu osobistego, gdzie w rubryce praca wskazano: „przy rodzicach” – że od 19 listopada 1974 r. ubezpieczony nie wykonywał już pracy w gospodarstwie (...), to i tak wykazał on ponad 40 letni staż ubezpieczeniowy (40 lat 10 miesięcy i 6 dni). A skoro tak, to spełnił kumulatywnie wszystkie przesłanki niezbędne do przyznania mu prawa do świadczenia przedemerytalnego.

W kontekście powyższych rozważań, apelacja pozwanego była jedynie próbą podważenia prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, sprowadzającą się do nie popartej przekonującą argumentacją polemiki z jego wnioskami i jako taka nie mogła wywołać skutku w postaci zmiany zaskarżonego wyroku, bądź jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wywody pozwanego o niezgłoszeniu W. D. do ubezpieczenia społecznego i nieodprowadzeniu składek za ten okres przez małżonków Ż. nie mają znaczenia z uwagi na treść art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy FUS (o czym była mowa wyżej). Nawet gdyby rozpatrywać „zatrudnienie” ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym w reżimie pracowniczym, to – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy – fakt niezgłoszenia do ubezpieczenia i nieopłacania składek przez pracodawcę (za okres przed 1 stycznia 1999 r.) nie może wywoływać negatywnych dla niego konsekwencji.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

Stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Przepis § 2 omawianego art. 98 stanowi, iż do niezbędnych kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, zalicza się poniesione przez nią koszty sądowe, koszty przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocnika oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie. Suma kosztów przejazdów i równowartość utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego.

Zgodnie z treścią art. 98 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 623) w toku postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wydatki ponosi Skarb Państwa. Stosownie natomiast do przepisu art. 5 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy, należące do kosztów sądowych wydatki obejmują w szczególności koszty podróży strony zwolnionej od kosztów sądowych związane z nakazaniem przez sąd jej osobistym stawiennictwem.

Jak wynika z powyższego zwrot kosztów procesu, w tym zwrot kosztów przejazdu do sądu, należy się stronie wygrywającej sprawę od przeciwnika. Jeśli więc wnioskodawca niniejszą sprawę wygrał, to zasadnym było zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu od organu rentowego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 98 w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zasądził od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kwotę 92 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania [cena biletu PKP na trasie B. – G. – B. w łącznej kwocie 84 zł (42 zł x 2) oraz przejazd autobusem z miejsca zamieszkania do B. 8 zł (4 zł x 2)], o czym orzekł, jak w punkcie 2 wyroku.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń SSA Bożena Grubba